

## **Paweł Milcarek: Prymas i ruch liturgiczny**

Niewątpliwie należało do linii Prymasa i to, że skrupulatnie pilnowano szacunku do Najświętszego Sakramentu – zarówno w przepisanych zachowaniach szafarzy, jak i w gestach pobożnościowych wiernych - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Interrex Wyszyński artykuł Pawła Milcarka Prymas i ruch liturgiczny.

Rocznicowe powroty do życia i dzieła Prymasa Wyszyńskiego rzadko lub zupełnie wyjątkowo dotyczą jego usytuowania wobec ruchu liturgicznego, soborowej dyskusji o liturgii i posoborowej reformy liturgicznej. Przez pewną jednostronność tematów wspomnieniowych myślimy o Prymasie niemal wyłącznie jako o myślicielu społecznym, teologu narodu, krzewicielu maryjnego zawierzenia, pasterzu milenijnym. Jednak nawet na tym tle zagadnień niewątpliwie pierwszorzędnych w hierarchii Kardynała kwestia liturgii nie jest wcale mała i dla niego dosłownie drugorzędna.

Ksiądz Wyszyński – o czym przecież często się przypomina – wyrastał pod ogromnym wpływem księdza Władysława Korniłowicza oraz w kontakcie z ideałem, który próbował on wraz z grupą współpracowników realizować w Laskach. Dążyło się tam do syntezy franciszkańskiej prostoty duchowej z dominikańsko-tomistycznym szacunkiem dla Prawdy – i z benedyktyńskim zmysłem liturgii, „dzieła

Bożego”. Temu ostatniemu wątkowi poświęcił ksiądz Kornilowicz dużo przemyśleń i starania. Pod jego wpływem uwrażliwiał się też na tę kwestię ks. Wszyński.

Dzisiaj wątek ten sprowadza się w karykaturalnym uproszczeniu do „przygotowywania zmian pod posoborową reformę liturgii”, tak jakby wystarczyło przyjrzeć się tym reformom, aby zrozumieć o co chodziło Laskom. W rzeczywistości sprawa jest i bogatsza, i ciekawsza.

U boku księdza Kornilowicza przyszedł Prymas Polski zetknął się faktycznie z postulatami i praktykami ruchu liturgicznego, który najmocniejszy był we Francji, Niemczech i Belgii. W skali Kościoła powszechnego było to zjawisko wielowątkowe i nie tworzące jednego spójnego programu, zmierzające różnymi sposobami do wprowadzenia liturgii, modlitwy Kościoła w centrum pobożności wiernych. Myślano o wielkiej reformie – ale nie tyle polegającej na zmianach w obrzędach, ile w mentalności katolików: zamiast dominującego w pobożności nurtu indywidualnej dewocji chciano dać jako podstawę dla dusz formy „obiektywne”, obecne w społecznej modlitwie Kościoła, mniej naznaczone nowożytnym sentymentalizmem, za to mocno zakorzenione w długim trwaniu tradycji. Na ogół ruch ten wyrażał się w pracy wychowawczej: uczestnikom Mszy dawano do rąk mszaliki, zachęcano do śledzenia obrzędów i treści modlitw, używania „oracji” w rozmyślaniu i modlitwie prywatnej; szczepiono śpiew liturgiczny (chorał gregoriański) i formy celebracji raczej uroczyste niż uproszczone, wykorzystując przy tym wszystkie już obecne w rytuale możliwości uczestnictwa wiernych, także zewnętrznego.

Wszystko to widać w osobistych preferencjach księdza Wyszyńskiego i w jego późniejszej biskupiej trosce o liturgię i duszpasterstwo liturgiczne. Wiele wymienionych wyżej dążeń ruchu liturgicznego stało się zresztą popieranym standardem w okresie pontyfikatu Piusa XII, zwłaszcza po poświęconej liturgii encyklice *Mediator Dei* z roku 1947, mistrzowskiej i do dziś niezrównanej.

Gdy patrzymy na lata pasterskie Stefana Wyszyńskiego, widać, że aż do początku lat 60. próbuje on po prostu realizować ten standard duszpasterstwa liturgicznego, mający zresztą w zapleczu wielką teologię Kościoła, społeczności będącej mistycznym Ciałem Chrystusa. Przemodlone i przemyślane w okresie internowania 1953-1956 plany duszpasterskie obejmowały z jednej strony podwyższenie gorliwości liturgicznej duchowieństwa, a z drugiej – wykorzystywanie wszystkich dostępnych i polecanych możliwości, aby „uspołecznic” równocześnie pobożność wiernych i samą celebrację liturgiczną.

Czy w tym etapie Prymas Wyszyński był rzecznikiem także zmian w samych księgach liturgicznych? Można powiedzieć, że witał z entuzjazmem umiarkowane reformy przeprowadzane w czasach Piusa XII, w latach 50. – na przykład przywrócenie późnowieczornej pory celebrowania Wigilii Paschalnej. Postulował uproszczenia w tzw. rubrykach i powiązane z tym pewne ułatwienia w przepisach liturgicznych (np. wprowadzenie Mszy wieczornych). Takie zmiany były powoli przeprowadzane, w końcu pontyfikatu Piusa XII i za Jana XXIII.

Odnosi się wrażenie, że w przeddzień Soboru zwołanego przez Jana XXIII Prymas uważał, że problemem do załatwienia jest już jedynie nieco większe rozszerzenie używania języka narodowego. Prymas i inni polscy biskupi stali na Soborze na stanowisku, że ze względów duszpasterskich należy rozszerzyć użycie języka narodowego przy sprawowaniu sakramentów z Rytuału oraz w przypadku niektórych śpiewów i modlitw mszalnych. Obstawali natomiast równie zdecydowanie przy stałym zachowywaniu łaciny w kanonie Mszy oraz w całym Breviarzu. Te dwa punkty – łacina w Kanonie i w „pacierzach kapłańskich” – były uznawane za minimum niezbędne dla realnego uniwersalizmu modlitwy Kościoła w jej konkretnym brzmieniu. Akta Vaticanum II wskazywałyby na to, że na Soborze uważano powszechnie, iż to minimum nie zostanie podważone.

Gdy w roku 1963 została uchwalona konstytucja soborowa o świętej liturgii, Prymas miał poczucie, że zapowiada ona reformę pełną umiaru, swoiste zakończenie procesu widocznego od około dziesięciu lat. W praktyce posoborowa reforma liturgiczna znacznie przekroczyła te horyzonty. W latach posoborowych Prymas Wyszyński hamował, na ile tylko mógł, te rozszerzające interpretacje. Gdy jednak przychodziły z Rzymu zarządzenia o wprowadzeniu „nowych obrzędów”, podporządkowywał się im bezszelestnie; zapewne wystarczył tu sam duch posłuszeństwa wobec Stolicy Apostolskiej.

Nie znajdziemy zatem u Prymasa Wyszyńskiego żadnej publicznej krytyki liturgicznych zmian przeprowadzanych z pieczęciami papieskim (pytanie czy taka krytyka znajduje się w jego poufnych zapiskach *Pro memoria*). Z drugiej strony – Prymas korzystał z zostawionej mu swobody, by niektórych „nowinek” liturgicznych nie

promować lub ich unikać. Było to oczywiste w przypadku takich zalegalizowanych nadużyć jak „Komunia na rękę” – w Polsce nie było na nie miejsca w ogóle. Ale ostrożność dotyczyła także języka łacińskiego w Liturgii Godzin (pamiętajmy, że polskie tłumaczenie tego nowego „breviarza” zaczęło się ukazywać dopiero kilka lat po śmierci Prymasa – i rzeczywiście szybko wyrugowało łaciński oryginał). Niewątpliwie należało do linii Prymasa i to, że skrupulatnie pilnowano szacunku do Najświętszego Sakramentu – zarówno w przepisanych zachowaniach szafarzy, jak i w gestach pobożnościowych wiernych (tzw. kolejki do Komunii i przyjmowanie jej na stojąco, z marszu, zaczęły się przyjmować w polskich kościołach też dopiero po połowie lat 80.; wcześniej Komunii udzielano niemal bez wyjątku na klęcząco, przy balustradach zwykle przykrywanych obrusem komunijnym). W Kościele Prymasa Wyszyńskiego unikano też niszczenia starych ołtarzy: mimo dopuszczonej i dominującej mody na „ołtarze soborowe” ostało się jeszcze wiele miejsc, w których celebrowano *versus Dominum*, choć fascynaci nowego prądu nazywali to pogardliwie „odprawianiem do ściany”.

Nie wydaje się, by ta konserwatywna powściągliwość Prymasa – widoczna także w osobistej niechęci do koncelebrowania – wynikała jedynie z sytuacji Kościoła w Polsce rządzonej przez komunistów. Równie dobrze można by stawiać tezę, że gdyby nie ta specyficzna sytuacja, Prymas może byłby jeszcze bardziej zasadniczy w stawianiu oporu zmianom przychodzącym z instytucji rzymskich. Tymczasem zdawał sobie sprawę, że nie może dać komunistom spektaklu niesnasek wewnętrzkościelnych. Nikt więc nie wie jak – także w interesujących nas tu sprawach – zachowywałyby się w Polsce suwerennej, w warunkach wolności.

Możemy być natomiast pewni, że w jego własnym myśleniu forsowne reformy struktur liturgicznych odgrywały rolę zgoła drugorzędną – czasami nazywał je „przestawianiem mebli”, które zastępuje prawdziwego ducha pogłębienia wiary. Był jednym z tych, którzy widzieli, że pogłębienie liturgiczne zakłada nie tylko wspólnotę gestów, lecz przede wszystkim wspólnotę sacrum.

*Paweł Milcarek*